

Prof. dr hab. Tadeusz Wolsza

Warszawa 31.08.2020 r.

Wydział Nauk o Polityce i Administracji

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Recenzja pracy doktorskiej mgr Adama Chmieleckiego pt. *Powstanie, działalność i przekształcenia środowiska politycznego Porozumienia Centrum w latach 1990-2017*, przygotowanej pod kierunkiem dr hab. prof. UMK Sylwii Galij-Skarbińskiej na Wydziale Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2020, ss. 389.

Recenzję rozprawy doktorskiej mgr Adama Chmieleckiego pragnę rozpocząć od kilku ważnych konstatacji, które uważam za niezbędne przy ocenie pracy na stopień doktora bez względu na uprawianą dyscyplinę naukową. Sprawa pierwsza to kompetencje Autora mierzone w tym przypadku jego dorobkiem naukowym. Do obiegu naukowego przebiły się przede wszystkim publikacje poświęcone Lechowi Kaczyńskiemu, których doktorant był współautorem. Mam tu na myśli dwie prace zbiorowe. Pierwszą z 2013 r. pt. *Lech Kaczyński. Biografia polityczna 1949 – 2005*, Poznań 2013 przygotowaną do druku przez zespół w składzie: Sławomir Cenckiewicz, Adam Chmielecki, Janusz Kowalski i Anna Katarzyna Piekarska oraz drugą: *Prezydent. Lech Kaczyński 2005-2010*, Warszawa 2016, która była efektem współpracy mgr Adama Chmieleckiego ze dr hab. Sławomirem Cenckiewiczem. Poza tym z kilku artykułów pomieszczonych na łamach prac zbiorowych oraz czasopism naukowych warto zwrócić uwagę na teksty dotyczące inwigilacji prawicy w latach III Rzeczypospolitej. Rozważania doktoranta tematycznie dotyczą inwigilacji m.in. tzw. „olszewików”, czyli polityków identyfikujących się z poglądami Jana Olszewskiego lub dostrzegających lidera politycznego w byłym premierze. Adam Chmielecki zadebiutował również tytułową tematyką w postaci artykułu pt. *Od „oszołomów” do „zakonu PC”*. *Wizerunek medialny Porozumienia Centrum. Próba naszkicowania problemu* („Horyzonty Polityki” 2015, vol. 6, nr 15). Ów tekst ujrzał światło dzienne na łamach czasopisma Instytutu Nauk o Polityce i Administracji Akademii Ignatianum w Krakowie. Bez cienia wątpliwości można skonstatować, iż dorobek naukowy mgr Adama Chmieleckiego upoważniał do otwarcia przewodu doktorskiego i gwarantował wykonanie zadania, jakim było

przygotowanie rozprawy doktorskiej. Zresztą tematyka, którą wcześniej badał i opisywał doktorant, była bliska tytułowemu zagadnieniu. Kolejna sprawa dotyczy wyboru tematu rozważań. Pomysł przygotowania pracy doktorskiej na temat Porozumienia Centrum (dalej PC) był niewątpliwie z trzech powodów jak najbardziej uzasadniony. Po pierwsze, z uwagi na jego rolę w życiu politycznym III Rzeczypospolitej. Po drugie, z powodu działalności w szeregu PC kilkudziesięciu pierwszoplanowych polityków, obecnych w strukturach opozycyjnych lub rządowych. Po trzecie, z uwagi na stan badań. Recenzowana rozprawa była pomyślana jako pierwsze w krajowej literaturze przedmiotu kompletne ujęcie tematu. Najkrócej rzecz ujmując miało to również być opracowanie nowatorskie, aczkolwiek były już w przeszłości podejmowane próby omówienia tytułowego zagadnienia przez innego badacza. Mam tu na myśli rozprawę doktorską Wojciecha Antoniego Dajewskiego pt. Porozumienie Centrum 1990 – 2000 przygotowaną pod kierunkiem prof. Włodzimierza Sulei w Instytucie Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego, obronioną w 2016 r. O ile mi wiadomo bazę źródłową wskazanej pracy stanowiły w dużej mierze dokumenty pozyskane przez Autora od poszczególnych działaczy PC. Ponadto kres jej górnej chronologii zamyka się w 2000 r. Można zatem stwierdzić, iż recenzowana praca mgr Adama Chmieleckiego stanowi nie tylko nowe ujęcie tematu, ale rozszerza pole badawcze o kolejnych 17 lat z historii PC. Dochodzi do tego jeszcze jeden aspekt zagadnienia Rozprawa doktorska Wojciecha A. Dajewskiego była przygotowana jako praca z zakresu historii, z kolei mgr Adam Chmielecki podjął próbę ujęcia tematu pod kątem politologicznym.

Rozprawę doktorską mgr Adama Chmieleckiego wyróżnia jej zakres tematyczny zakodowany w pojęciu środowisko polityczne Porozumienia Centrum. To niewątpliwie uzasadnia nie tylko chronologię rozważań, ale i objęcie badaniami tych działaczy i sympatyków partii, którzy swoją karierę polityczną rozpoczęli jeszcze na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w., przeszli przez różne struktury organizacyjne pravicowo – konserwatywne, w końcu zaś włączyli się do procesu budowania Prawa i Sprawiedliwości (dalej PiS).

Konstrukcja wewnętrzna rozprawy ma charakter chronologiczny z obszernym wprowadzeniem na temat środowiska politycznego (rozdział pierwszy). Jest to zabieg niezbędny z punktu widzenia tytułu recenzowanej pracy doktorskiej. Autor wydzielił sześć rozdziałów, których cezury stanowią kluczowe wydarzenia z historii PC i dziejów politycznych Polski po 1989 r. Jest zrozumiałe, że analizę rozpoczął od genezy środowiska PC w latach 1989 – 1990, z szerokim uwzględnieniem działalności politycznej braci

Jarosława i Lecha Kaczyńskich. W rozdziale drugim omówił sytuację polityczną w III Rzeczypospolitej w latach 1991-1993, z ważnym wątkiem tematycznym dotyczącym rządu Jana Olszewskiego (podrozdział pt. Zamiast prezydenta – premier. Sejm I kadencji i rząd Jana Olszewskiego). W kolejnej części dokonał charakterystyki środowiska PC w latach 1993 – 1995, zaś kres rozważań stanowią tu wybory prezydenckie w 1995 r. (pomysł kandydatury prof. Adama Strzembosza, po jego rezygnacji poparcie dla Jana Olszewskiego). Rozdział piąty traktuje o latach 1995 – 2001 i współuczestnictwie środowiska PC w sprawowaniu władzy w strukturach rządu Jerzego Buzka od 1997 r. Rozdział ostatni dotyczy lat 2001 – 2017. To wnikliwe spojrzenie na udział środowiska PC w powstaniu PiS. Dalej zaś doktorant uwzględnił w naukowej narracji zagadnienia dotyczące wyborów parlamentarnych i udziału działaczy środowiska PC w sprawowaniu władzy. Tę część rozważań wieńczą podrozdziały na temat prezydentury Lecha Kaczyńskiego i Andrzeja Dudy.

Pracę wyróżnia imponujących rozmiarów baza źródłowa. Doktorant z dużą świadomością rzeczy zdiagnozował lokalizację dokumentacji dotyczącej historii oraz myśli politycznej środowiska PC. W Archiwum Akt Nowych zapoznał się z zespołem Porozumienia Centrum. Jest też zrozumiałe, że dotarł do zbiorów Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej, w tym zakresie, jaki odnosił się do inwigilacji działaczy, którzy po 1990 r. współtworzyli środowisko PC. Za niezwykle cenną uznać należy dokumentację, do której doktorant dotarł w Archiwum Partii Politycznych Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Zwraca również uwagę memuarystyka (dzienniki, pamiętniki, wspomnienia oraz wywiady rzeka). Bynajmniej nie tylko autorstwa działaczy wywodzących się ze środowiska PC, ale również z kręgów innych polityków, którzy aktywnie uczestniczyli w życiu politycznym na przełomie XX i XXI wieku oraz w pierwszych latach XXI stulecia. Dość tu tylko wskazać najbardziej reprezentatywnych autorów: Ludwika Dorna, Adama Glapińskiego, Jarosława Kaczyńskiego, Lecha Kaczyńskiego, Waldemara Kuczyńskiego, Antoniego Macierewicza, Adama Michnika, Leszka Millera, Kornela Morawieckiego, Jana Olszewskiego, Jana Parysa i Pawła Piskorskiego. Wbrew pozorom literatura przedmiotu na temat wydarzeń politycznych od 1990 do 2017 r. nie sprowadza się krótkiej konstatacji, że jest skromna i powierzchowna. Wprost przeciwnie, Autor rozprawy doktorskiej wykazał się daleko idącą skrupulatnością i dotarł do kilkudziesięciu monografii, studiów i artykułów, które można uznać za kluczowe przy analizie tytułowej tematyki. Prace, które pominął, ważne z jego punktu widzenia można policzyć dosłownie na palcach jednej ręki. Mam tu na myśli rozważania wnoszące interesujące przemyślenia do całej problematyki podniesionej w

omawianej rozprawie. Na pierwszy miejscu pragnę przywołać, rzadko wykorzystywaną przez niemal wszystkich badaczy epoki, monografię Tadeusza Kisielewskiego pt. *Partii portret własny. Polityka i świadomość w PZPR – studium upadku*, Warszawa 2011. Autor pomieścił w niej interesujące refleksje nie tylko na temat sytuacji w PZPR, w przełomowym 1989 r. Dokonał również analizy sytuacji politycznej w Polsce przed i po 4 czerwca 1989 r. Pomieścił tu m.in. opinie na temat wydarzeń autorstwa np. Jarosława Kaczyńskiego i Jana Olszewskiego (np. wykorzystując wywiad z byłym premierem pt. *Wszystko może się zdarzyć. Z mecenasem Janem Olszewskim, znanym obrońcą w wielu procesach politycznych doradcą „Solidarności”, byłym członkiem Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie*, rozmawia Elżbieta Misiak, „Ład”, 10 IX 1989 r.). W kontekście wydarzeń 1976 r. zabrakło mi dorobku Arkadiusza Kutkowskiego, w tym przede wszystkim jego monografii pt. *...jak my ich nienawidzimy. Represje sądowe po radomskim Czerwcu 1976 r.*, Lublin 2016. Autor skrupulatnie zreferował udział kilkunastu działaczy (np. Heleny Mikołajskiej, Antoniego Pajdaka, Antoniego Macierewicza, Piotra Naimskiego, Jana Józefa Lipskiego, Ludwika Dorna, Jacka Kuronia, Mirosława Chojeckiego, Bogdana Borusewicza) w początkującej wówczas opozycji demokratycznej oraz w różnego rodzaju akcjach pomocowych, których celem było wskazanie dla oskarżonych uczestników protestów w Radomiu w miarę skutecznej linii obrony. Sprawa dotyczyła także różnorodnych represji wobec działaczy KOR, którzy pojawili się w Radomiu (niektórzy z nich zostali pobici przez oczywiście nieznanymi sprawców). Dalej zaś Arkadiusz Kutkowski wskazał na duże zaangażowania w trakcie procesów mecenasów: Anieli Steinsbergowej, Jana Olszewskiego, Władysława Siłę – Nowickiego, Andrzeja Grabińskiego i Stanisława Szczuki, którzy bezinteresownie podjęli się próby obrony oskarżonych, i to niekiedy skutecznie.

Skoro doktorant wspomniał o marcu 1968 r. i bliżej nieokreślonym uczestnictwie braci Jarosława i Lecha Kaczyńskich w protestach, to aż prosiła się konfrontacja z badaniami Jerzego Eislera, który dokonał drobiazgowej analizy wydarzeń. Nie odnotował on wszakże udziału braci w proteście, co oczywiście nie świadczy o tym, że podane przez Jarosława Kaczyńskiego w późniejszym w okresie informacje na ten temat były nieprawdziwe. Rzetelność naukowa nakłada jednak obowiązek zwrócenia uwagi na to, iż w najbardziej kompetentnej monografii na temat marca '68 nie udało się odszukać nazwisk braci Kaczyńskich (J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006). W końcu można nieco wzbogacić literaturę przedmiotu na temat wyborów parlamentarnych po 1989 r. Prezentację kilku publikacji pragnę rozpocząć od monumentalnej pracy pt. *Wybory i referenda w PRL*, pod red.

Sebastiana Ligarskiego i Michała Siedziako, Szczecin 2014, w której wydawcy pomieścili kilka tekstów (Kamila Dworaczka, Krzysztofa Brzechczyzna, Grzegorza Waligóry, Wojciecha Polaka, Jarosława Wąsowicza) na temat stanowiska opozycji wobec wyborów w latach 1980 – 1989. Doktorant mógł odwołać się również do monografii Michała Siedziako pt. *Bez wyboru. Głosowanie do Sejmu PRL (1952-1989)*, Warszawa 2018, z wieńczącym pracę rozdziałem pt. *Ostatnie głosowanie PRL. Wybory czerwcowe w 1989 r.* Ponadto nie sposób w tym miejscu pominąć artykułu Antoniego Dudka, historyka i politologa, który bodajże dysponuje największym dorobkiem w zakresie wydarzeń politycznych w Polsce po 1989 r. (w tym wielokrotnie wznawiana praca pt. *Historia polityczna Polski 1989 – 2015*, Kraków 2016). Mam tu na myśli jego artykuł pt. *Drugie powszechne wybory prezydenta RP w 1995 r. Kampanie kandydatów*, w: *Yesterday. Studia z historii najnowszej. Księga dedykowana prof. Jerzemu Eislerowi w 65. Rocznicę urodzin*, pod red. Jana Olaszka i innych, Warszawa 2017. Powyższe sugestie bibliograficzne pozwoliłem sobie poczynić z dwóch powodów. Pierwszy to oczywiście obowiązek recenzenta, aczkolwiek zgłoszone propozycje dotyczą raczej publikacji drugorzędnych, uzupełniających już przygotowany przez doktoranta tok narracji. Drugi powód wynika niejako z pierwszego. Bez cienia wątpliwości mogę skonstatować, że rozprawa doktorska mgr Adama Chmieleckiego po niewielkich uzupełnieniach zasługuje na druk. Zaproponowane zaś publikacje dałyby możliwość dokonania niewielkich uzupełnień.

Wspomniałem już wyżej o wysokim poziomie pracy i nowatorskim ujęciu tytułowego zagadnienia. Biorąc pod uwagę zadeklarowany przez Autora temat dotyczący środowiska politycznego, jest jak najbardziej zrozumiałe to, że doktorant na początku zdefiniował środowisko polityczne. Bazując na badaniach historycznych odwołał się do ustaleń m.in. Jacka Piotrowskiego i Wojciecha Muszyńskiego dotyczących dwudziestolecia międzywojennego. Zdaniem doktoranta środowisko polityczne w ujęciu nauk społecznych nie zostało jeszcze doprecyzowane. Dalej zaś dodał, że w literaturze przedmiotu jest używane niemal wyłącznie w rozumieniu potocznym. Podkreślił przy tym, że działalności środowiska politycznego nie można analizować bez uwzględnienia instytucji partii politycznych. W konkluzji natomiast podkreślił: „środowisko polityczne jest grupą spójną i hermetyczną, a w konsekwencji niemal zawsze stosunkowo nieliczną. Zatem uzasadnione jest dokonanie zestawienia środowiska politycznego z tym podmiotami politycznymi, które znajdują się na tym samym poziomie podmiotowości politycznej – partiami politycznymi, frakcjami politycznymi, organizacjami społecznymi”. Autor podkreślił ponadto za innymi badaczami, że „środowisko polityczne można uznać za jeden z typów ośrodka decyzji politycznych,

uczestniczący w procesie decyzyjnym, będący elementem systemu politycznego państwa lub elementem międzynarodowych struktur decyzyjnych”. Ponadto zauważył, że „środowisko polityczne jako nieformalny ośrodek decyzji politycznych może prowadzić do przekształceń swoich decyzji w decyzje państwowe (według linearnego schematu: decyzja środowiska politycznego=decyzja centralnej instancji partii politycznej=decyzja organów państwowych)”. Idąc dalej tym tropem wskazał, że środowisko polityczne, podobnie jak partia polityczna, należy uznać za grupę społeczną i grupę interesu ludzi aspirujących do zdobycia władzy w wyniku wyborów. Środowisko polityczne to również dwukierunkowy kanał komunikacji pomiędzy rządzącymi i rządzonymi. Doktorant doszedł również do wniosku, że środowisko polityczne zachowuje swoją istotę i podmiotowość bez względu na relacje z innymi organizacjami. Podkreślił przy okazji, że środowisko polityczne i frakcja polityczna to dwa różne byty. Można skonstatować, że szeroko przeprowadzona analiza na temat środowiska politycznego stanowi nowatorski wkład doktoranta do teorii systemu politycznego.

Doktorant uczynił Jarosława Kaczyńskiego głównym bohaterem rozważań. Wnikliwie przyjrzał się jego politycznej biografii, na dobrą sprawę począwszy od połowy lat siedemdziesiątych. Odwołał się do indywidualnego protestu Jarosława Kaczyńskiego z 1976 r., w którym poddał on krytyce planowane zmiany konstytucyjne dotyczące sojuszu ze Związkiem Sowieckim, praw obywatelskich i kierowniczej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jeśli zaś chodzi o okres początków działalności NSZZ „Solidarność”, to mgr Adam Chmielecki skonstatował, że bracia – Jarosław i Lech Kaczyńscy „uczestniczyli jako bliscy obserwatorzy lub bezpośredni uczestnicy większości najważniejszych wydarzeń społeczno-politycznych dekady lat osiemdziesiątych po stronie solidarnościowej (...)”. Dalej zaś zwrócił uwagę na uczestnictwo J. Kaczyńskiego i jego brata Lecha w obradach Okrągłego Stołu oraz o udziale drugiego z braci w dyskusjach, w Magdalence. Autor nadmienił, że „zarówno J. Kaczyński, jak i L. Kaczyński wielokrotnie podkreślali, że traktowali oni Okrągły Stół jako działanie tylko i wyłącznie taktyczne, mające doprowadzić do wytworzenia dynamiki społeczno-politycznej, która pozwoliłaby na pełne odrzucenie komunizmu i odzyskanie niepodległości”. Następnie dodał, iż kolejnym ich celem była idea ponownej legalizacji NSZZ „Solidarność”. W tej części rozważań dokonał również oceny słynnego artykułu Adama Michnika pt. *Wasz prezydent, nasz premier* z „Gazety Wyborczej” (3 lipiec 1989 r.). Doktorant zauważył, że „koncepcja Michnika była pozornie wizjonerską <ucieczką do przodu> i wyjściem z nowej sytuacji politycznej, która ukształtowała się po wyborach

czerwcowych. Znalazł się jednak polityk, który w diagnozie i planach poszedł jeszcze dalej. W dniu 1 sierpnia 1989 r. J. Kaczyński, będąc wówczas politykiem bez własnego zaplecza, przedstawił L. Wałęsie, nie zajmującemu w tym czasie żadnego oficjalnego stanowiska w ciałach władzy ustawodawczej, ale w rzeczywistości będącemu patronem ruchu obywatelskiego, autorską koncepcję zbudowania koalicji OKP z tzw. stronnictwami satelickimi PZPR – Stronnictwem Demokratycznym i Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym”. Następnie zaproponował, aby w razie powodzenia tej misji stanowisko premiera objął Tadeusz Mazowiecki. Wedle opinii doktoranta L. Wałęsa początkowo podszedł do tego pomysłu z dystansem, ale w końcu dał się przekonać. Ostatecznie T. Mazowiecki objął stanowisko, zaś pomysłodawca w ogóle nie wszedł do struktur rządu. Mgr Adam Chmielecki podkreślił, że nawet gdyby „J. Kaczyński otrzymał poważną ofertę wejścia do rządu Mazowieckiego, nie należałoby się spodziewać, aby z niej skorzystał. Gabinet ten bowiem był w dużej części zaprzeczeniem filozofii koncepcji, która stała u źródeł jego powołania. Było to efektem m.in. odsunięcia Kaczyńskiego od negocjacji wokół składu rządu już po desygnowaniu Mazowieckiego na premiera”. Sprawa dotyczyła oczywiście tzw. resortów siłowych dla generałów z PZPR (Czesława Kiszczaka i Floriana Siwickiego). Ponadto skład rządu był przejawem zbliżenia premiera do środowiska lewicy laickiej. Nie mniej, zdaniem doktoranta, pozycja J. Kaczyńskiego podniosła się wówczas w górę w całym obozie solidarnościowym. Wymienił w tym miejscu trzy poważne argumenty. Pierwszy, to duży wpływ na poglądy i decyzje L. Wałęsy. Drugi, to zdolności w zakresie analizy politycznej ówczesnej sytuacji w Polsce. Trzeci to, że J. Kaczyński pokazał się w sierpniu 1989 r. jako indywidualny podmiot polityczny. Interesującą wydaje się również kolejna informacja, z której wynika, że między braćmi Kaczyńskimi „występowały różnice charakterologiczne, uzasadniające przyjęty przez nich podział ról w polityce, który w największym skrócie polegał na skupieniu się przez Jarosława na działalności partyjnej, z kolei przez Lecha – na pracy państwowej”. Konstatację powyższą potwierdziły zresztą późniejsze wydarzenia. Jarosław Kaczyński został liderem PC, później PiS, zaś Lech Kaczyński ministrem, prezydentem Warszawy i Polski. Poczynienie uwagi o podziale ról w 2020 r. nie było jednak trudnym wyzwaniem, wszak doktorant uczynił je już post factum. Nie mniej powyższa sugestia ma rację bytu bez względu na chronologię oraz okoliczności doprecyzowania sprawy.

Słusznie doktorant moim zdaniem rozwinął wątek dotyczący „Tygodnika Solidarność”, którego J. Kaczyński był redaktorem naczelnym od 20 października 1989 r.

Mgr Adam Chmielecki wskazał na trzy istotne powody znaczenia tego problemu. Pierwszy dotyczył zespołu redakcyjnego, który już niebawem wywarł wpływ na ukształtowanie się środowiska PC (np. Teresa Bochwic, Krzysztof Czabański, Wojciech Giełżyński, Jacek Maziarski, Andrzej Urbański, Piotr Wierzbicki). Drugi odnosił się nowej tematyki, która zaistniała na łamach czasopisma, jak np. koncepcja wejścia Polski do NATO, zatrzymanie uwłaszczenia nomenklatury, przyspieszenie zmian ustrojowych, lustracja, dekomunizacja, czy też krytyka pomysłu stworzenia monopartii na bazie Komitetów Obywatelskich. Dodałbym od siebie zagadnienia historyczne np. zbrodnie stalinowskie w powojennej Polsce i Katyń. Trzeci to celna uwaga, że na bazie protestów związanych z powołaniem J. Kaczyńskiego na redaktora naczelnego zarysował się konflikt pomiędzy Adamem Michnikiem, Bronisławem Geremkiem i Tadeuszem Mazowieckim oraz redakcją „Tygodnika Solidarność”. Doktorant podkreślił w tej kwestii: „Po objęciu funkcji redaktora naczelnego przez J. Kaczyńskiego <Tygodnik Solidarność> stał się personalnym i programowym kontrapunktem dla ideowej oraz publicystyczno-politycznej linii programowej <Gazety Wyborczej>”.

Jeśli chodzi o genezę PC to początkowo było to środowisko polityczne skupione wokół Jarosława Kaczyńskiego w redakcji „Tygodnika Solidarność”, bez przyjęcia konkretnej nazwy, które następnie utworzyło zinstytucjonalizowany podmiot polityczny o nazwie Porozumienie Centrum. Pomysłodawcą nazwy partii był historyk Jerzy Jackl. Grupę inicjatywną stanowiło około 70 członków-założycieli wywodzących się m.in. z Forum Demokratycznego Mazowsze, Klubu Politycznego '88, Klubu Myśli Politycznej Dziekania, Komitetów Obywatelskich, Polskiego Stronnictwa Ludowego „Solidarność”, Centrum Demokratycznego, Chrześcijańskiej Demokracji Kraków, Związku „Młodzieży Chrześcijańskiej Demokracji” oraz nieliczni działacze ze stronnictw postkomunistycznych: Stronnictwa Demokratycznego i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Badacz dziejów środowiska PC wyliczył też w jego strukturach, idąc tropem innych politologów, cztery główne nurty: chadecki, liberalno-demokratyczny, ludowy i związkowy.

Słowem kluczem w programie PC, podkreślił doktorant, było hasło „przyspieszenie” zmian gospodarczych, politycznych oraz terminu wyborów parlamentarnych. Politolog trafnie zauważył, że ogłoszenie powstania PC przyspieszyło konsolidację opozycji, czego wyrazem było zintensyfikowanie prac organizacyjnych związanych z powstaniem lewicy laickiej – Ruchu Obywatelskiego Akcji Demokratycznej, Sojuszu na Rzecz Demokracji i Forum Prawicy Demokratycznej, które w 1991 dały początek Unii Demokratycznej. Za niezwykle ważne z dzisiejszego punktu widzenia, uznałbym opinie na temat PC, które doktorant

wydobył w publicystyki „Gazety Wyborczej” lat 1990 – 1991. Zdaniem redaktorów dziennika PC było „pogardą dla instytucji demokratycznych”, „śmiertelnym zagrożeniem dla polskiej demokracji” „ruchem nienawiści, odwetu i zemsty”, „partią robotniczo-populistyczną”, która „brutalizuje język sporów” i odwołuje się do „prymitywnych argumentów”, „nikczemnych chwytów” oraz na oponentów wylewa „kubły pomyj”. Wypisz, wymaluj można to, co ustalił doktorant dla wydarzeń w latach 1990-1991, określić bez cienia wątpliwości genezą aktualnych komentarzy na temat PiS oraz rządów Zjednoczonej Prawicy. Idea wyłowienia z publicystyki przytoczonych opinii i komentarzy jest jak najbardziej zrozumiała oraz czytelna dla całości rozważań w recenzowanym doktoracie.

Autor w ocenianej tu pracy doktorskiej odnosi się do kluczowych wydarzeń politycznych w Polsce w tytułowej chronologii. Stawia szereg ważnych pytań badawczych. Biorąc pod uwagę współpracę braci Kaczyńskich w L. Wałęsą podniósł problem, czy PC było np. partią prezydencką? Bracia zresztą byli promotorami tej prezydentury. Doktorant jednocześnie podkreślił, wykorzystując wywiady z J. Kaczyńskim, że nie mieli oni wówczas świadomości, iż prezydent zatrzyma proces reformowania państwa przy pomocy Mieczysława Wachowskiego, który miał oparcie w korpusie generalskim i w znacznym stopniu w postkomunistycznych służbach specjalnych. Powodem konfliktu z prezydentem były: decyzje personalne L. Wałęsy m.in. nominacja dla M. Wachowskiego, rezygnacja z planu przyspieszenia zmian i rozliczenia PRL, czy też brak poparcia wejścia Polski do NATO, kosztem np. bliżej nieokreślonego NATO-bis.

Doktorant gros uwagi poświęcił koalicjom rządowym, w których przedstawiciele środowiska politycznego PC objęli wysokie urzędy państwowe m.in. premiera i ministrów. Omówił wyniki wyborów parlamentarnych i prezydenckich oraz związaną z tym taktykę działania w sprawie wysuwanych kandydatur na posłów, senatorów i prezydenta. Wskazał na liczebność PC, którą oszacował od 40 do 60 tys. członków. W porównaniu z innymi partiami i stronnictwami lokowało to środowisko polityczne PC jako największą formację postsolidarnościową i trzecią, po Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej i Polskim Stronnictwie Ludowym, na polskiej scenie politycznej w latach dziewięćdziesiątych XX stulecia. Dla porównania inne ugrupowania postsolidarnościowe mogły się pochwalić liczebnością od kilku do kilkunastu tysięcy działaczy, np. Kongres Liberalno-Demokratyczny – 2 500, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe – 6-8 tys., Unia Demokratyczna – 15 tys. Jest też zrozumiałe, że szczególnie dużo miejsca poświęcił działalności rządu Jana Olszewskiego w latach 1991-1992. Autor zauważył, że w gabinecie J. Olszewskiego lider PC

miał objąć stanowisko ministra (MSW lub MON), ale z uwagi na veto prezydenta nominacja nie doszła do skutku. Decyzji L. Wałęsy nie przeciwstawił się wówczas premier, który postanowił, że jego rząd będzie miał charakter autorski „autonomiczny wobec partyjnego zaplecza”. Jak doktorant ustalił J. Olszewski z jednej strony zamierzał ułożyć poprawne relacje z prezydentem, zaś z drugiej dążył do stworzenia w strukturach PC własnej frakcji. Można bez cienia wątpliwości stwierdzić, iż była to rywalizacja dwóch wybitnych konserwatywnych polityków o przywództwo na prawej scenie politycznej. Jak ustalił dalej politolog, pomimo wskazanej rywalizacji, PC wspierało rząd J. Olszewskiego. Przywołany w rozprawie Lech Kaczyński wspomina: „Myśmy rząd Olszewskiego chcieli ratować, bo to był rząd, który nie był pod żadnym układem (...). A wtedy była to zaleta już nie na wagę złota, lecz platyny (...) istnieje dość silny związek między tak błyskawicznym odwołaniem rządu Jana Olszewskiego a sprawą teczek (...) był to swoisty antytezowy zamach stanu”. Jest też zrozumiałe, że doktorant szczegółowo zreferował wydarzenia z 4 czerwca 1992 r., które historycy i politolodzy na bazie filmu dokumentalnego zwyczajowo określają „nocną zmianą”. Z nie mniejszą szczegółowością omówił również udział polityków PC w strukturach koalicji parlamentarnej i rządowej Akcji Wyborczej Solidarność po wyborach w 1997 r. (wśród 201 posłów AWS 14 było członkami PC). W rządzie Jerzego Buzka PC otrzymało jeden resort.

Pracę mgr Adama Chmieleckiego wieńczy rozdział poświęcony działalności działaczy środowiska PC w powstaniu i inicjatywach PiS. Doktorant podkreślił, że przed wyborami w 2005 r. PiS podjęło ofensywę polityczno-programową. Partia J. Kaczyńskiego wyeksponowała wówczas mocno ideę IV Rzeczypospolitej – budowy Nowego Państwa. Dynamiczna kampania wyborcza nie tylko przyniosła sukces wyborczy (ok. 27% głosów i 155 mandatów poselskich) oraz, już niebawem wspólnie z Samoobroną i Ligą Polskich Rodzin, koalicję rządową. Na czele rządu nie stanął bynajmniej J. Kaczyński. Politolog wytłumaczył tę decyzję na dwa sposoby. Po pierwsze stwierdził, że premier w osobie J. Kaczyński osłabiłby kandydaturę L. Kaczyńskiego w zbliżających się wyborach prezydenckich. Po drugie zauważył, że oddanie stanowiska szefa rządu Kazimierzowi Marcinkiewiczowi (wywodzącemu się z ZChN), któremu były bliskie idee liberalne, mogłoby być odczytane jako gest dobrej woli w stronę Platformy Obywatelskiej. Była to sprawa niebagatelnej wagi, wszak gabinet K. Marcinkiewicza był rządem mniejszościowym. Doktorant podsumowując wyniki wyborów z 2005 r. celnie podkreślił, iż było to historyczne zwycięstwo dla środowiska politycznego PC, gdyż po raz pierwszy od 1989 r. uzyskało ono

dominujący wpływ na rzeczywistość społeczno-polityczną w Polsce. W 2006 r. na czele rządu, złożonego działaczy LPR i Samoobrony, stanął w końcu J. Kaczyński. Rząd pod jego prezesurą upadł w 2007 r. Mgr Adam Chmielecki zreferował jeszcze na łamach rozprawy doktorskiej kulisy wyborów w 2015 r., po których PiS powróciło do władzy.

Autor omówił również, obok wyników wyborów parlamentarnych i prezydenckich, hierarchię władzy w strukturach środowiska politycznego PC, później PiS. Jarosława Kaczyńskiego uznał za „kotwicę” i „fundament” w tym ugrupowaniu. Zwrócił też uwagę na kilka secesji, które miały miejsce np. w 2011 r. Podjął się również próby ustalenia listy bezdyskusyjnych liderów w kolejności: Jarosław Kaczyński, Adam Lipiński, Mariusz Błaszczak i Joachim Brudziński. Nadmienił, że i inni działacze PiS również starali się stworzyć własne grupy lojalnych współpracowników, np. Beata Szydło i Mateusz Morawiecki.

Doktorant w podsumowaniu porównał oblicze ideowo-programowe i metody działania politycznego PC i PiS. Trafnie moim zdaniem zauważył, że kilka postulatów zgłoszonych przez PC było z powodzeniem kontynuowanych przez PiS. Sprawa dotyczyła: rozliczenia z PRL, lustracji najważniejszych uczestników życia politycznego, radykalnej przebudowy instytucji państwa polskiego oraz stworzenia silnych i sprawnych instytucji publicznych, zaostrzenia walki z przestępczością oraz mocne akcentowanie programu gospodarczo-społecznego opartego o zasady solidaryzmu i sprawiedliwości społecznej. Myślę, że owe porównanie stanowi bardzo dobrą puentę recenzowanej rozprawy doktorskiej.

Recenzowana praca doktorska charakteryzuje się logicznym i klarownym ujęciem tematu. Autor swobodnie operuje językiem jasnym i precyzyjnym. Aparat naukowy nie budzi żadnych wątpliwości. Pracę wyróżnia dokumentacja różnej proweniencji.

W konkluzji pragnę podkreślić, że doktorant wyczerpał temat i przygotował rozprawę, która spełnia wymogi stawiane pracom na stopień doktora w zakresie nauk o polityce. Wedle mojej opinii po niewielkich poprawkach i uzupełnieniach rozprawę można skierować do druku. Biorąc pod uwagę wszystkie zalety recenzowanej pracy wnoszę o dopuszczenie mgr Adama Chmieleckiego do kolejnego etapu przewodu doktorskiego.

Tadeusz Wolsza

